Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 35. Nowy Targ, dnia 26. sierpnia 1923 r. Rok XI.



Nakładem Podhal. Spk. Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4, I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 1500 marek.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 10000 Mk. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Rezolucje i uchwały VII. Zjazdu Podhalan.

II.

Ogólne zebranie członków Związku Podhalan na Zjeździe w Chochołowie w d. 12/VIII 1923 r.

1. Wyraża gorące uznanie Sejmowi, który w sprawie Jaworzyny okazał trafne zrozumienie sprawy, uchwalając jednomyślnie dnia 1. sierpnia b. r. rezolucję wzywającą rząd do jak najrychlejszego uregulowania kwestji Jaworzyny, odwołania swych delegatów z Komisji delimitacyjnej, postawienia w Lidze Narodów sprawy Jaworzyny na tle całokształtu sporu polsko-czeskiego z uznaniem Jaworzyny jako bezsprzecznie należnej Polsce bez żadnych rekompensat.
2. Zjazd przekonany, że młodzież akademicka podhalańska, studjująca w Krakowie, nie może z powodu ciężkich warunków materjalnych, oddać się całkowicie studjom naukowym, uważa sprawę młodzieży akademickiej za pierwszorzędną i uchwala stworzyć „Koło Przyjaciół młodzieży Akademickiej“, któreby choć w części polepszyło byt młodych Podhalan.
3. Wzywa się Zarząd główny, by dołożył wszelkich starań u Rządu, w szczególności w Ministerstwie rolnictwa, o przyspieszenie założenia Szkoły rolniczej na Podhalu.
4. Zarząd główny dołoży starań, by Rząd przy przeprowadzeniu reformy rolnej, szczególnie uwzględniał tę ludność rolniczą, która jak na Podhalu ma najmniej i to nieurodzajnej ziemi.
5. Drzewa w lasach gminnych do sprzedania przeznaczonego nie należy sprzedawać hurtownie handlarzom i przedsiębiorcom, ale tylko poszczególnym członkom gminy najbardziej potrzebującym.
6. Zjazd apeluje do Ministerstwa Skarbu o udzielenie prawa banków dewizowych wzgl. komisjonowo-dewizowych pogranicznym organizacjom kredytowym, a mianowicie Tow. Zaliczkowemu w Czarnym Dunajcu i Bankowi Ludowemu w Jabłonce, Towarzystwom Zaliczkowym w Krościenku n/D. i Jordanowie, celem ułatwienia ludowi wymiany walut zagranicznych i wyrwania go z rąk spekulantów walutowych.
7. Zjazd Podhalan, uważając, że brak przetłumaczonych ksiąg gruntowych gmin powiatu Spisko-Orawskiego, naraża ludność na wielkie straty i koszta, zwraca się do Ministerstwa Sprawiedliwości z gorącą prośbą, by zarządził jak najrychlejsze przetłumaczenie na język polski ksiąg gruntowych węgierskich.
8. Z powodu, że ludność pogranicza Czeskiego dla braku w trafikach tytoniu fajkowego zmuszona jest do zaopatrywania się w tenże sposobem przemytniczym z Czecho Słowacji, z narażeniem się na odpowiedzialność karno sądową, Zjazd uprasza Dyrekcję monopolu tytoniowego o zwiększenie przydziału tytoni fajkowych do trafik w miejscowościach pogranicznych.

9 Zjazd zwraca się z apelem do gminnych i powiatowych Związków komunalnych o finansowe poparcie zamierzeń Związku Podhalan, Gazety Podhalańskiej. Towarzystw rolniczych i Tow. kulturalno oświatowych.

10. Zjazd uważając, że liczne wakanse w parafjach Orawy i Spisza są dla ludności w wysokim stopniu niepożądane, zwraca się do Ks. Biskupa Krakowskiego z gorącą prośćą o jak najrychlejsze obsadzenie wakujących probostw i wyraża nadzieję, że te terytorja doznają od Kurji Biskupiej jak najtroskliwszej opieki duszpasterskiej.

Referat Dra Kipty o linjach rozwoju gospodarczego Podhala z powodu spóźnionej pory spadł z porządku dziennego.

Oprócz powyższych rezolucyj uchwalił Zjazd apel do członków Związku i społeczeństwa o składki na samolot „Podhalanin“ według rezolucji zeszłorocznego Zjazdu, oraz apel do Zarządu, aby o ile możności, sprowadził bibljotekę ofiarowaną Związkowi Podhalan przez „Ognisko“ w Wiedniu.

Następnie po wylosowaniu 10 członków Wydziału i przeprowadzeniu nowych wyborów w miejsce ustępujących, dokonano wyboru Wydziału wykonawczego w składzie następującym:

Prezes: Jakób Zachemski, wiceprezesi: Feliks Gwiżdż i Wendelin Haber, sekretarze: Ks. Czesław Łukasik i Wendelin Haber, skarbnicy: Michał Mroszczak i Alfred Kador, członkowie: Antonina Tatarówna, Tad. Palczewski. Wincenty Apostoł, Karol Stryjeński.

Do Rady nadzorczej wybrani zostali: Stryjeński Karol, Jan Piętka, Dr. Zygmunt Wasiewicz, Wendelin Haber, Michał Mroszczak, Wojciech Siuty, Wincenty Apostoł, oraz zamieszkali w Ameryce Ks. Wilczek i Tomasz Jachymiak.

Po obradach zebrali się uczestnicy Zjazdu w gospodzie p. Koisa, gdzie przy obiedzie i muzyce z tańcami, wywiązała się miła i serdeczna pogawędka aż do odjazdu pociągu.

Zwycięstwo słusznego stanowiska.

Sprawa Jaworzyny.

Czytelnikom „Gazety Podhalańskiej“ znane jest od dawna stanowisko Związku Podhalan i wogóle całej zdrowo myślącej opinji w sprawie przewlekającego się ustalenia granicy na Spiszu, w szczególności zaś w sprawie przyłączenia do Polski Jaworzyny. Mówiliśmy i przekonywaliśmy różnych działaczy, bo nawet trzeba było przekonywać, że Jaworzyna jest częścią składową szerokiego Podhala, że z wszystkich względów, jakie tylko przytoczyć można — przynależy ona odwiecznie do ziemi naszej, że więc musi być wcielona do Polski i to bez żadnych rekompensat, to znaczy bez

Prof Jan Piętka.

Uprzemysłowienie Podhala.

(Odczyt wygłoszony na Zjeździe Podhalan w Chochołowie w dniu 12 sierpnia 1923.)

(Ciąg dalszy)

Bielutkie i cieniutkie płótna haftowały hafciarki na prześcieradła do odziewania, do kościoła, na fartuchy i rańtuchy i na czepce, które drzewiej wszystkie kobiety, białogłowami stąd zwane, nosiły. Siostra mojej babki była taką, może ostatnią, staroświecką hafciarką. W Chochołowie zaś były farbiarnie płócien na spodnice i zapaski, z przepięknemi swojskimi deseniami, tzw. „Korunami“.

Hodowla bydła i owiec dostarczała materjału dla przemysłu garbarskiego, który szczególnie kwitnął w Nowym Targu i do dziś dnia są tu jego resztki. —

Na wielką skalę kwitnął też przemysł kuśnierski w Nowym Targu i gdzieindziej na Podhalu. W zimie wszyscy chodzili w kożuchach, chłopi i baby, w długich poniżej kolan, bielutkich pięknie wyszywanych. Serdaki były na lato. Kożuchy były nietylko baranie, ale mieszczki nosiły lisiury, pięknem zielonem lub czerwonem suknem okryte, a złotymi galonami ozdobione, zaś mieszczanie, a zapewne inni zacni gazdowie nosili wilczury. Czytam bowiem we wspomnianych starych papierach rodzinnych, że był proces o wilczurę, a nie było to w mieście ale w Dunajcu względnie we Wróblówce. A kiedy jestem przy papierach, to wspomnę, że jest tam sprawa i o łososie wędzone, które jeden z pradziadków do Krakowa na handel wywoził.

Że kapelusze góralskie tu na miejscu od dawien dawna są wyrabiane, wiadomo dobrze u chłopów.

Do ubrania należał jeszcze miechur z długimi

żadnych ustępstw na innych terenach Spisza. Chodzi tu o Niedzicę i Kacwin, które to wsi już były skazane na odstąpienie Czechom za Jaworzynę. Już nawet nasi przedstawiciele urzędowi tak dalece poszli na ustępstwa, że nie tak dawno godzili się na ustąpienie Niedzicy i Kacwina za część Jaworzyny.

Chęć takich ustępstw zaszczepiono i Towarzystwu Obrony Kresów południowych, które w zupełności pokrywało swą opinją moralną dzialalność hojnych ofiarodawców ziemi polskiej Czechom. To też z radością przeczytaliśmy w gazetach krakowskich rezolucję w sprawie Jaworzyny, jaką powzięto na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Tow. Obrony Kresów południowych w Zakopanem. Powiedziano tam bowiem, że zgromadzenie domaga się przyznania Polsce „całej Jaworzyny, bez żadnych rekompensat".

Nareszcie!

Ale myślicie Czytelnicy, że łatwo doszło do powzięcia takiej uchwały? I że uchwała, domagająca się „całej Jaworzyny, bez żadnych rekompensat" — była powzięta z inicjatywy Tow. Obrony Kresów południowych.

Rezolucja, którą przedstawiło wymienione Tow. zgromadzeniu, nie zawierała zwrotu, iż domagamy się całej Jaworzyny, bez żadnych rekompensat". Żądanie to z polecenia prezesa Zarządu Gł. Związku Podhalan dyr. J. Zachemskiego przedłożył zgromadzeniu wiceprezes Związku Podhalan p. Feliks Gwiżdż. Rezolucja jego, w tej części poparta rzeczowo przez czcigodnego prof. J. Gw. Pawlikowskiego odniosła zwycięstwo i zwrot o domaganiu się całej Jaworzyny, bez żadnych rekompensat uzyskał zgodę całego zgromadzenia. W ten sposób Tow. Obrony Kresów południowych weszło w sprawie Jaworzyny na właściwą drogę i rezolucję z dodatkiem p. Gwiżdża przyjęło za swoją za obowiązującą.

Sukces Związku Podhalan jest tem większy, ile że z jego stanowiskiem w różnych sprawach spisko orawskiej liczono się naogół dość niechętnie. Jesteśmy pewni, że obecnie chęci — gdzie trzeba — przybędzie. *Gazda.*

Do Obywateli Nowego Targu i Podhala!

Zarząd Podhalan uzyskał iście królewski dar. Stowarzyszenie polskiej młodzieży akademickiej „Ognisko" w Wiedniu ofiarowało bowiem Związkowi około 2000 dzieł pierwszorzędnych pisarzy i uczonych polskich i obcych — przedstawiających dziś wartość idącą w dziesiątki a może i setki miljonów. Księgozbiór ten zezwoli Związkowi Podhalan i innym pokrewnym organizacjom oświatowym żywe organizowanie bibljotek po większych miejscowościach Podhala.

frędzlami, spinka na piersiach, kostki na kapelusie, mosiężne łańcuszki i brymbulce u pasa, i fajka nieodstępna nigdy.

Wszystko oczywiście własne wyroby, przemysł ten był szczególnie rozwinięty w Ratułowie, gdzie dawniej co drugi dom był fajcarz, który tylko z wyrobu spinek do pasów i do koszul, oraz fajek miał utrzymanie. Teraz podobno jeden tylko Ignac Prokop robi. Inni Ratułowiąnie sprowadzali z Trjestu muszelki i obrobiwszy je na brusku naszywali na rzemykach jako „Kostki" na kapelusze.

Kowalstwo takie było rozwinięte na Podhalu, zanim gotowe wyroby fabryczne z żelaza zastąpiły wyroby ręczne. Jeszcze za moich młodych lat gwoździe ręcznie kute były w użyciu, a łańcuchy wyrabiali nietylko, jak dziś, cygani. Okucia wozów, pługi, brony i inne gospodarskie sprzęty, jak siekiery, motyki rafy do lnu, kłódki, zamki, skoble i t. d. wszystko to na miejscu było wyrabiane.

A weźmy teraz wyroby z drzewa — każdy podhalaniec był urodzonym majstrem i zarazem artystą, gdy wziął drewno i narzędzie do ręki. Trudno byłoby tu nawet wyliczać wszystko, co z drzewa było i jest do dziś dnia wyrabiane, dość powiedzieć, że chyba nigdzie tyle zdolności i zamiłowania w przemyśle drzewnym w ludu, co u nas, nie znajdziemy. Począwszy od budownictwa, które swą oryginalnością i pięknem tak uderzyło ludzi przybyłych z dolin, że wkrótce rozwinęli je w znany już w całej Polsce, „styl zakopiański". Wille w tym stylu budują już na najdalszych kresach Polski, na Pomorzu, na Mazowszu, na Wołyniu, wszędzie. Wyroby podhalańskie z drzewa wyróżniają się ze wszystkich innych, nadzwyczajną lekkością, zgrabnością i znakomitem technicznem wykonaniem, a nadto jeszcze i pełną subtelnego smaku ornamentyką. Cokolwiek nasz góral z drzewa robił, zawsze umiał stosownie ozdobić, choćby to były widły do gnoju, ozdoba na nich się znalazła.

Związek Podhalan jednakże nie rozporządza funduszami na sprowadzenie tego księgozbioru z Wiednia do Polski. Potrzeba bowiem na ten cel przeszło 8 miljonów marek.

O ile zaś Związek Podhalan książek tych do połowy września nie sprowadzi, księgozbiór ten otrzyma w darze inna instytucja czy powiat

Wstydem by było, żeby społeczeństwo podhalańskie nie zdobyło się na sprowadzenie tak bogatego daru i pozwoliło go zaprzepaścić.

Zwracamy się przeto do społeczeństwa podhalańskiego, do Obywateli Nowego Targu z gorącem apelem, by na ten zbożny cel przyszli Związkowi z potrzebną pomocą i rychło złożyli ofiarny grosz.

Wszystkie instytucje oświatowe i kulturalne o pomoc prosimy. — Dwa razy daje, kto szybko daje. — *Zarząd Gł. Związku Podhalan.*

Na cel powyższy złożyli podczas VII. Zjazdu Podhalan w Chochołowie uczestnicy wymienieni w kronice.

Zdeklarowali oprócz tego:

Dyr. Jakób Zachemski 10000 Mk., Ks. Czesław Łukasik 10000 Mk., Karol Dziąba 50000 Mk., Dyr. Karol Stryjeński 100000 Mk., Sobczak 20000 Mk., Tatarówna 100000 Mk., Kowalczykowa 50000 Mk., Bednarzówna 40000 Mk., Wojciech Siuty 10000 Mk, prof. Bełtowski 100000 Mk., prof. Józef Szaflarski 200000 Mk.

Niech żyją następcy!

O GORCACH.

(Dokończenie.)

Ażeby dla turystów uprzystępnić Gorce, zawiązał się w Nowym Targu Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego pod nazwą „Gorce". Prezesem jego jest Dr. Zygmunt Wasiewicz, który począł myśleć odrazu o rzeczy najważniejszej, a to, żeby na Turbaczu postawić przyzwoite schronisko. Jednak dobre chęci jednego człowieka nie wystarczą do tego, na co trzeba pracy wielu ludzi i wiele pieniędzy.

Nie dość bowiem jest schronisko postawić, ale trzeba także sprawić do niego urządzenie, a mianowicie oprócz kuchni, stołów, ław, krzeseł, także dużo łóżek, sienników, koców, poduszek i pościeli. Przytem i samo schronisko musi być dość obszerne i dobrze zbudowane, aby mogło opierać się wichrom, śniegom i nawalnicom i aby było dość ciepłe w zimie dla narciarzy.

Ruch turystyczny będzie tu niezawodnie duży z powodu bliskości Rabki, Nowego Targu, Zakopanego i Pienin, do których tędy prowadzą przejścia przez szczyty górskie. Będzie też zjeżdżać w Gorce wiele wycieczek szkolnych, dla których potrzeba obszernego pomieszczenia.

To też schronisko tu postawione powinno oprócz kuchni i jadalni mieć werandę, dwie sypialnie, jedną dla mężczyzn, drugą dla kobiet z piętrowemi łóżkami, a nadto na poddaszu prycze dla

---

Nie sposób wszystkich rękodzieł, jakie były i jeszcze w szczątkach są na Podhalu wyliczyć — wspomnę jeszcze garncarzy, przetaczarzy, błoniarzy czyli okniarzy, grzebieniarzy, gręplarzy, powroźników, tokarzy, malarzy obrazów na szkle i na płótnie — jednem słowem przemysł wszelaki był i kwitnął u nas, jak mało gdzie na ziemiach Polskich.

Był też i przemysł kopalniany - w Starej Robocie wydobywano srebro — na węg. stronie i inne kruszce — jeden z moich przodków miał Banię cynobrową i piec merkuryuszowy w Różanie na południowej stronie Tatr.

Gdzie się to wszystko podziało, czemu upadło? Dwie były głównie przyczyny. O jednej t. j. niewoli i prześladowaniu wspomniałem na początku, a druga, to przemysł fabryczny, który nie tylko u nas, ale i w całym świecie doprowadził do upadku ręczne rzemiosła. Wielki przemysł maszynowy szedł w kierunku zastępywania pracy ręcznej, produkował w coraz większych masach wszystko, czego ludzie potrzebowali, od rzeczy najprostszych, do najwykwintniejszych, bo nawet dzieła artystyczne usiłował naśladować. Ludzi samodzielnych, utalentowanych, myślących zamieniał w coraz większej ilości w prostych robotników — bo tylko ich siły fizyczne do pracy zaprzęgał. Przemysł fabryczny nie przyniósł szczęścia i dobrobytu, ale podzielił ludzi na dwa wrogie obozy: kapitalistów wyzyskiwaczy — i robotników wyzyskiwanych. Powstała ostra kwestja socjalna, nad której zażegnaniem usilnie teraz świat myśli i jeszcze niewiele skutecznego wymyślił.

Przemysł fabryczny dał się i nam Podhalanom we znaki. Gdy rękodzieła upadły i rzemiosłem nikt nie mógł dorabiać sobie, czego mu płona rola nie dawała, nie zostało Podhalańcowi nic innego, jak ruszać do fabryk i przemieniać się w prostego robociarza.

(C. d. n.)

większych wycieczek letnich. Kosztorys nie da się dzisiaj wobec zmiany wartości pieniędzy ustalić; to pewne, że wydatek będzie ogromny i że bez wspólnych wysiłków wielu czynników budowla nie da się do skutku doprowadzić.

Oddział „Gorce" jest bardzo nieliczny i nie rozporządza żadnemi funduszami, to też cała jego nadzieja polega w pomocy powołanych czynników bez której o wzniesieniu schroniska marzyć nawet nie mógłby obecnie.

Na szczęście znalazł poparcie i to znakomite. Najważniejszą rzeczą w początkowej pracy jest plac i budulec. Rada gminna w Waksmundzie i Rada miejska w N. Targu zrozumiały znaczenie uprzystępnienia Gorców dla polskiej turystyki i zdobyły się na czyn wysoce obywatelski i godzien szerokiego uznania i naśladowania. Gmina Waksmund, jako właścicielka pięknej polany pod Turbaczem od południowej strony, darowała Oddziałowi grunt pod budowę w miejscu nader odpowiedniem i uroczem. Rada zaś miejska w Nowym Targu uchwaliła dać, względnie zakupić dla Oddziału materjał drzewny, potrzebny na schronisko. Dodać należy, że i Zarząd dóbr w Lubomierzu przyrzekł dostarczyć gontów jedynie za zwrotem kosztów wyrobu.

Wobec takiego poparcia Oddział mógłby był już przed 2 laty do budowy przystąpić, gdyby nie brak wszelkich funduszów na pokrycie kosztów robocizny. Własnym kosztem prezesa poczęto już nawet zwozić kamienie na podmurowanie, lecz jednostka nie podoła temu, do czego potrzebny jest wysiłek ogólny. Oddział znajduje się więc w tem położeniu, co posiadacz materjału na ubranie, nie mający jednak pieniędzy na jego uszycie.

Czas jednak nagli i wykorzystać należy dobre warunki, które mogą się zmienić!

Oddział przystąpi do budowy w najkrótszym czasie, jeżeli zyska odpowiednią gotówkę na jej rozpoczęcie. Przedewszystkiem należy się spodziewać, że Zarząd Główny Tow. Tatrzańskiego nie uchyli się od udzielenia wydatnej subwencji i da dobry początek, a także i Tatrzańskie Tow. Narciarzy, które w ten sposób zyskałoby tu należyte uprawnienia dla swych członków. Nie mniej należałoby się spodziewać pomocy Oddziału Łódzkiego Tow. Tatrz., który powołany został do współpracy w Gorcach, jakoteż i ze strony Zarządu zdrojowiska Rabka, dla którego uprzystąpnienie Gorców nie może być rzeczą obojętną. Znajdą się zapewne i inne jeszcze instytucje, które umożliwią przeprowadzenie budowy.

Gdy ta będzie gotową, można będzie na nią zaciągnąć pożyczkę celem sprawienia wewnętrznych urządzeń, a wtedy już chronisko będzie się amortyzować z dochodów.

Zwracam też przy sposobności uwagę Zarządu Oddziału na nową, a niezamieszkałą leśniczówkę w Obidowy; może udałoby się korzystnie ją nabyć i pod Turbacz przewieźć.

Sprawa postawienia schroniska w Gorcach stoi tedy na dobrej drodze i przy finansowej pomocy może być rychło urzeczywistnioną. Jeżeli do tego przyjdą i inne ułatwienia turystyczne, jak oznaczenie ścieżek z N. Targu i z Rabki na Turbacz, z Turbacza zaś do Mszany, do Krościenka i przez Mogielnicę do Dobrej lub Tymbarku, to sprawa uprzystąpnienia Gorców dla turystów będzie z grubsza ukończona. Dla Podhala zaś będzie to — jak się poprzednio mówiło — sprawa ważna i korzystna. *K. Sosnowski.*

Przegląd polityczny.

Bank emisyjny polski zaczyna się wreszcie urzeczywistniać. Jest to bardzo ważny czynnik w nowożytnem państwie, na który czekaliśmy już pięć lat. Bank emisyjny czyli państwowy zapewnia swemu państwu dobre banknoty, albowiem bank taki drukuje tylko tyle banknotów, na ile mu starczy podkładu złotego t. j. złota, dobrych zagranicznych banknotów i innych rękojmi. Oczywiście wtedy ustaje maszyna drukarska, która dotychczas biła tyle miljardów marek, ile jej Sejm. czy Rząd kazał. Czytamy właśnie w telegramach, że ministrowie: skarbu p. Linde, handlu p. Kucharski i reform rolnych p. Osiecki i inni odbyli narady w sprawie urządzenia takiego banku. Ogólny projekt będzie przedstawiony w najbliższym czasie Radzie ministrów, potem opracowany zostanie szczegółowy statut Banku emisyjnego i daj Boże, abyśmy za kilka miesięcy mieli już tak pożądaną dobrą walutę.

W Niemczech drukują obecnie po 30 biljonów t. j. po 30000 miljardów marek niem. codziennie i to podobno na wypłaty nie wystarcza. Drożyzna wzrasta tak szybko, że magistrat stolicy Niemiec Berlina zamierza zamknąć elektrownię i gazownię z powodu drożyzny węgla.

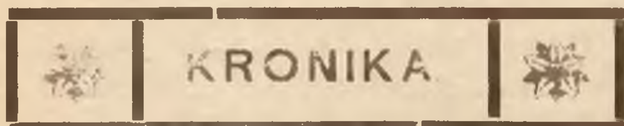
Spór między Francją a Anglją o odszkodowania niemieckie poczyna łagodnieć. Jeżeli rząd angielski wystąpił poprzednio z notą bardzo silną wo-

bec Francji, to skłaniały go do tego wpływy wielkich finansistów i partji robotniczej, którym się zdawało, że normalny stan Niemieć przywróci do dawnej świetności handel angielski i usunie bezrobocie, a nie pytały o to, czy Niemcy chcą normalnego stanu Teraz jedno ze stronnictw rządowych angielskich stanęło silnie po stronie Francji i tylko od odpowiedzi francuskiej zależą dalsze rokowania, w których Anglja okaże się powolną. Wielcy finansiści probują teraz nacisku na Francję i obniżają franki. ale rząd francuski spodziewa się te machinacje opanować.

Liga Narodów zacznie jesienne posiedzenia 31. sierpnia naradami swej Rady. a 3. września ogólnem posiedzeniem, na którem ma być wybrany nowy sekretarz generalny. Kandydatów jest dwóch szwajcarski prezydent Notta i czeski minister spraw zagr. Benesz. Delegatami Polski na zgromadzenie Ligi Narodów są: b. minister spraw zagr. Skirmunt, wiceminister Strassburger i poseł polski w Szwajcarji Modzelewski

---

Z powodu wzrastającej drożyzny papieru i robocizny podnosimy cenę numeru na 1500 Mkp.; pp. prenumeratorów prosimy o dopłacenie 4000 Mkp. do uiszczonych już 6000 Mkp., a nowowstępujący zapłacą za Nr. do końca kwartału po 5000 Mkp. Po tych podwyżkach pismo nasze zostanie i tak najtańsze w całej Polsce, gdyż redakcja i współpracownicy piszą do »Gazety« bezpłatnie.



Zebranie rodziców uczenic miejskiego seminarjum żeńskiego w N. Targu odbędzie się dnia 25. b m. t. j w sobotę o g. 8 wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Z Dyrekcji Gimnazjum w N. Targu. Z upoważnienia Kuratorjum Okr szk. krakowskiego rok szkolny 1923/4. zacznie się nabożeństwem w dn. 10. września b. r. o g. 8. rano.

Wszelkie wyjątkowe egzamina prywatne lub wstępne, do których uprzednio dopuści kandydatów dyrekcja, odbędą się również 10. września b r. od g. 10 rano.

Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu na jego sprawozdanie ze Zjazdu Podhalan w Chochołowie, które zamieszczono w Nr. 204. z dnia 21. sierpnia b. r. podajemy do wiadomości, że powstanie chochołowskie było w roku 1846. a nie w roku 1864, zaś kierował niem Ks. Kmietowicz i organista Andrusikiewicz, a nie Kostka Napierski, który przewodził powstaniu chłopskiemu w połowie 17 wieku i już za czasów powstania chochołowskiego nie żył. o czem właśnie pisze obecnie Orkan w powieści wychodzącej w Kurjerze Lwowskim p t. „Kostka Napierski“. Budziciel zaś ruchu oświatowego na Podhalu i fundator kościoła w Chochołowie nazywał się Ks Wojciech Blaszyński, a nie Blasiński.

Miłe stosunki bezpieczeństwa panują w Poroninie. W nocy z dnia 6. na 7. b. m. około 3 nad ranem nieznani sprawcy powybijali wszystkie szyby w oknach p. Fr. Olas Gospodyni była w owym czasie nieobecna w Poroninie, a pijackie krzyki i gruchotanie okien, można sobie wyobrazić, jakiem przerażeniem przejęło mieszkających tamże letników. Bijatyki nocne, pijackie burdy i krzyki są coraz częstsze na naszem spokojnem przedtem Podhalu. Czy władze bezpieczeństwa śpią, czy też są bezsilne. Oczekujemy od nich, że potrafią z całą bezwzględnością wystąpić. Rzecz dziwna doprawdy n. p. w danym wypadku, że dotąd sprawcy wybijania szyb nie zostali wykryci.

P. Maślanka na Podhalu. Jak nas dochodzą wieści wybiera się w najbliższych dniach poseł Maślanka do paru miejscowości na Podhalu celem złożenia sprawozdania ze swej dotychczasowej działalności. Podobno odbędą się zebrania sprawozdawcze w Odrowążu, Nowym Targu i Krościenku.

Seminarjum żeńskie prywatne organizuje się od września br. w Żywcu. Pomieszczenie dla 2 kursów daje miasto w pięknym i wygodnym budynku, nowej placówce oświatowej ślemy: „Szczęść Boże“!

Walne zebranie Ogniska Zw. P. w Cz. Dunajcu odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m. w sali Towarzystwa kasynowego Na porządku obrad; Sprawozdanie z działalności Zarządu — Wybory nowego Zarządu — Na zebranie to zgłosili również referaty prof. Ludwik Stopka i Dr. Stanisław Kipta.

Szkoła rolnicza na Podhalu. Tę przewlekłą i długotrwałą bolączkę Podhala poruszy znów w myśl uchwał Zjazdu Podhal. w Chochołowie poseł J. Bednarczyk w Ministerswie dóbr państw. w Warszawie. O rezultacie starań zawiadomimy Czytelników.

Udziały do Sp. Wydawniczej wpłacili: 1. P. ppłk. Jul Skorupka Padlewski Kom. P. K. U. 11000 Mk., 2 P mjr. Romaniszyn 22000 Mk., 3 P. dyr. Stryjeński 33000 Mk, 4. P. prof. Kurasiowa 11000 Mk, 5. P. Dr Janczy 11000 Mk. Razem 88000, słownie: Ośmdziesiątośm tysięcy Mk.

Na fundusz „Gazety Podh." złożyli: 1 P. Feliks Gwizdż 12000 Mk., 2 P. Dyr Stryjeński 6000 Mk., 3. P Pawlica 2000 Mk., P. Dr. Janczy 1000 Mk. Razem 21000, słownie: Dwadzieściajeden tysięcy marek.

Na budowę Domu Akad. złożyli: 1. P. prof Wernik z Lipna 20000 Mk., 2 P. prof. Mieczysław Skorupka Padlewski 10000 Mk Razem 30000 słownie: Trzydzieści tysięcy marek.

Na sprowadzenie bibljoteki z Wiednia złożyli: 1. P. Redaktor Jachymiak 200000, 2 P. prof. Stanisław Pęksa 100000, 3. Pp. Czubernatowie 100000, 4 P. Rajski 100000, 5. P. F. Gwiżdż 100000, 6 P. Ppłk. Juljan Skorupka-Padlewski Kom P. K. U. 50000, 7. P. Dr. Ignacy Grabowski z Gniezna 50000, 8. P. Lorens z Zakopanego 50000, 9. P. poseł Bednarczyk 50000 10 P. inż. Jarmulski 50000, 11. P. Jędrzej Różak 50000, 12. P. Wąsowicz 30000, 13 P. Mjr. Romaniszyn 20000, 14. P. Majerczyk z Zubsuchego 10000, 15. P. Klimowski 50000, 16, Ludwik Rajski 50000, 17. P Cudzich 50000, 18. P. Dr. Stan Kipta 100000 Marek. Razem 1,210.000 Mk. słownie; Miljon dwieściedziesięć tysięcy marek.

Na Podhalu zbliża się już szybkim tempem jesien. Ranki i wieczory zimne, a co gorsza deszcz pokrapuje prawie bez przerwy, dopiero dziś pierwszy dzien pogodny, ale przecudny. Pojawiły się też już grzyby, jako niechybny znak jesieni. Przez lato tego roku nie było ich zupełnie. Siana ludziska pochwytali jako tako, kradnąc je przed deszczem. Żniwa tego roku będą bardzo spóźnione, zaczniemy dopiero za dni kilka kosić żyta, które są dosyć kiepskie, gdyż w czasie kwitnienia było zimno i słotno. Natomiast jęczmiona a przedewszystkiem owsy są bardzo piękne. Wilgotny czerwiec a częściowo i lipiec sprzyjał szczególniej tym ostatnim. Jeżeli będzie pogoda to z początkiem września i jęczmien będzie w stodole, a koło 20 i owies, ale tylko na dolinie i gorcach nowotarskich, zaś pod Tatrami znacznie później, owies może się nawet doczekać gdzieś końca października, gdyż kwitnie lub co dopiero okwitł Natomiast koło Krościenka, Chabówki już żniwa w całej pełni. Ziemniaki ucierpiały początkowo dużo na całem Podhalu od mrozu, lecz jakoś przyszły do siebie dzięki deszczom zaraz po mrozie, jednak zbiór już będzie miejscami bardzo marny, ale zato kapusty tak ładnej już dawno nie było Jeżeli tylko nie spadną zbyt wczesne śniegi i nie nadejdą mrozy, należy się spodziewać, że zbiory tegoroczne pozwolą nam jako tako przetrwać do nowych, tem bardziej że i paszy coś będzie. Ślady wojny i jej skutki powoli zaczynają się już zacierać ruch budowlany po wsiach dosyć silny, wszędzie budują nowe gospodarstwa, przeważnie ładniejsze niż przed wojną, tylko Nowy Targ nie świeci w tym wypadku przykładem stawiając obrzydliwe budy, a magistrat jakoś nie umie czy nie może wywrzeć ze swej strony odpowiedniego nacisku. Gorzej bo żydzi uważają widocznie nasze miasto za wyłącznie swoje podwórko i robią co im się podoba, czego dowodem fakt, że ostatnio zwierzchność gminna odrzuciła podania o dwie żydowskie dobudowy i chociaż rekurs w wydziale Rady pow. przegrali, mimo to budowę zaczęto, gmina nałożyła za to grzywnę, której jednak nie ściągnięto i dziś budynki stoją, a zwierzchność miasta nic na to. Tak się to gra na nosie, jeżeli sobie kto na to pozwoli.

Panie burmistrzu nie trzeba się dać!

Zmiana rozkładu jazdy: Na pismo Zarządu gł. Związku Podhalan za staraniem Ogniska krakowskiego (Prof L. Stopka) — zawiadomiła Dyrekcja kolej. w Krakowie pismem z 18 sierpnia b. r. l. 200/94/V 1923., że przy skróceniu postoi potrzebnych dla celów ruchowych po sezonie letnim przy pociągach Nr. 6551/6552 do minimum, możnaby przyprowadzić pociąg Nr. 6552 do Nowego Targu najpóźniej na godzinę 8 15 rano.

Jeżeli kuratorjum szkolne przyzwoli na odpowiednie przesunięcie czasu rozpoczynania nauki w szkołach w N. Targu i powiadomi o tem Dyrekcję kolejową, zarządzi Dyrekcja zmianę biegu pociągów. W ten sposób mogłyby dzieci rodziców, mieszkających wzdłuż toru kolej. N. Targ-Cz. Dunajec, dojeżdżać z domu do szkoły w N. Targu Zależy to od ilości dzieci zgłoszonych do szkoły, którzy ch ieliby dojeżdżać. O rezultacie nie omieszkamy zawiadomić rodziców przez Gazetę Podhalańską

W dniu 22. sierpnia b. r. notowano na giełdzie w Krakowie. Dolary 267000, Franki francuskie 14400, szwajcarskie 48—48250, Marka polska w Zurychu 0 0024.

W sprawie eksploatacji andezytu w Kluszkowcach i związanego z tem połączenia kolejowego Nowy Targ-Czorsztyn odbędzie się narada w Ministerstwie Robót publ. w dniu 1. września b. r.

Wiec sprawozdawczy posła Bednarczyka w Szczawnicy odłożony z 26. sierpnia b. r. na termin późniejszy.

Sprostowanie. Mylnie wydrukowano datek Dr. Gabryszewskiego na odnowienie figury św Jana Kantego na rynku 18000 Mk. zamiast 10000 Mk. Mr. Dąbrowski, aptekarz złożył na ten sam cel 20000 Mk.

W Zakopanem brak mieszkań i żywności. Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa ostrzega przed przyjazdem do Zakopanego w porze obecnej. Z powodu braku pomieszczenia i żywności Kuracjusze i Turyści są narażeni na rozliczne przykrości i zdzierstwo korzystających z takiej sytuacji i szkodników.

W Czarnym Dunajcu był wielki połów na złodziei. Dzięki sprytowi Szerloka policji dunajeckiej st. posterunkowego Adolfa Rawickiego i niestrudzonej gorliwości st. posterunkowego Andrzeja Bukowskiego i Wład. Kochanka udało się przyłapać herszta złodziejskiego L. Palmrza ze spólnikami, a skradzione rzeczy wróciły do właścicieli, za co Policji serdeczne podziękowanie. Policja odkryłaby jeszcze więcej zbrodziejstw, ale polskie przepisy krępują działalność śledczą policji, a dają duże prawa obywatelskie złodziejom.

Przemytnictwo bydła i koni do Czechosłowacji Z Krakowa donoszą: Lotna brygada wywiadowców policji państwowej urządziła obławę na przemytników w pasie granicznym Grybów—Piwniczna, gdzie stwierdzono masowe przemytnictwo bydła i koni do Czechosłowacji. Przemytnictwem trudnili się masowo chłopi. Organy śledcze aresztowały 4 przemytników i pośredników, którzy skupywali bydło i konie w Starym Sączu, skąd przemycali je do Czechosłowacji.

W niedzielę 26. sierpnia b. r. odbędzie się w Poroninie ostatni w tym sezonie Wielki Festyn z nader urozmaiconym programem. Czysty dochód przeznacz. na dokończenie budowy kościoła.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia I. Bo... w Nowym Targu